W wielu grach ważną sprawą jest wyróżnienie morale oddziałów i przez to zróżnicowanie ich jakościowo. Dzięki temu współczynnikowi oddział weteranów ma w bitwie większą wartość bojową niż oddział świeżo zaciągniętych rekrutów, a oddział ochotników różni się od oddziału żołnierzy siłą zmuszonych do walki. Przy tym morale rozumiane jest w różny sposób; z reguły łączy się w tym pojęciu kilka różnych rzeczy, takich jak: wyszkolenie, doświadczenie, stan ducha bojowego żołnierzy – ich chęć do walki, wpływ zmian sytuacji na polu bitwy na korzyść i na niekorzyść oddziału, wpływ na szeroko rozumiane morale ma także dowodzenie itd. Często są to sprawy od siebie niezależne, rozłączne np. oddział może być dobrze wyszkolony, a nie mieć żadnego doświadczenia bojowego, albo być doświadczony, ale nie mieć zapału do walki. Czym innym jest wyszkolenie i doświadczenie oddziału, a czym innym jego chęć do walki, stan psychiczny; można jeszcze wyróżniać inne aspekty morale, ale z drugiej strony w grze jesteśmy ograniczeni tym, że jej rozwiązania nie mogą być zbyt skomplikowane. To rozróżnienie widać dobrze w epoce napoleońskiej i powstaniu listopadowym.

1. Od rewolucji francuskiej do 1815 r. mamy w Europie do czynienia z wojnami, najpierw rewolucyjnej, a potem cesarskiej armii francuskiej z armiami całej niemal Europy. W późniejszym czasie u boku Francuzów walczyły również inne nacje, których armie niejednokrotnie nabrały tych samych cech, które posiadała armia napoleońska. W armii tej panowały inne zasady niż w armiach absolutystycznych państw ościennych, z którymi przyszło jej walczyć. Przede wszystkim w czasach rewolucji, a także i niejednokrotnie później, znaczną część żołnierzy stanowili ochotnicy lub przynajmniej żołnierze, dla których służba nie była przymusem, od którego gdy tylko mogli uciekali. Oczywiście to bardzo duże uogólnienie, ale można powiedzieć, że w czasach Rewolucji po jednej stronie walczyli żołnierze-obywatele, a po drugiej żołnierze-poddani.

W wojsku pruskim panowała zasada, że żołnierz ma się bardziej bać swojego oficera niż wroga i na tej armii wzorowały się inne armie europejskie, gdyż była wtedy uważana za najlepszą. Tamte armie opierały się na ślepym posłuszeństwie żołnierzy wobec starszych stopniem i przymusie. Z drugiej strony barykady mamy ochotników, którzy z własnej, nieprzymuszonej woli zaciągają się, żeby walczyć z wrogami kraju. Znów upraszczając, nowo sformowane oddziały były słabo wyszkolone, ale miały wysokiego ducha bojowego – chciały się bić. Żołnierze armii władców absolutystycznych, interweniujących w początkach rewolucji na rzecz Burbonów, byli najczęściej dobrze wyszkoleni, ale nie mieli zapału do walki, często sami popierali przecież to co się działo we Francji. Widać tu zatem dobrze dwa różne aspekty morale: czym innym jest dobre wyszkolenie, czym innym chęć do walki.

2. Również w samej armii rewolucyjnej Francji zauważyć można dwa wskazane wcześniej aspekty morale. Otóż za Ludwika XVI i potem po wybuchu Rewolucji armia liczyła sto

kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy, w kwietniu 1792 r., gdy rozpoczynała się wojna – 140 tys. Rok później liczebność armii wzrosła do 200 tys., do 628 tys. w grudniu 1793, i do 1 110 tys. żołnierzy we wrześniu 1794 r. W krótkim czasie armia rozrosła się więc niemal dziesięciokrotnie, ponieważ trzeba było odeprzeć armie kilku państw, lepiej wyszkolone od armii rewolucyjnej, a z czasem też władze francuskie przeszły do ofensywy, niosąc ziarno Rewolucji do innych krajów.

Wskutek rozrostu armii dobrze wyszkolone i doświadczone pułki wywodzące się z dawnych wojsk królewskich utonęły w masie świeżych oddziałów, często ochotniczych. Do pewnego okresu stare i nowe pułki stanowiły niemal odrębne rodzaje sił zbrojnych, choć często przychodziło im walczyć ramię w ramię. Sprawę zmieniła się częściowo za sprawą znanego dekretu o amalgamacie z lutego 1793 roku. Celem dekretu było połączenie starych pułków z nowymi batalionami ochotników. Dokonano tego w ten sposób, że do jednego batalionu regularnego wojska dodawano dwa bataliony ochotników, tworząc w ten sposób półbrygady, składające się z trzech batalionów. Pierwszy batalion był zawsze ochotniczy, drugi wywodził się ze starych pułków, trzeci podobnie jak pierwszy, był ochotniczy. Oczywiście w praktyce nie udało się wprowadzić w pełni dekretu w życie, zwłaszcza tam, gdzie było dużo oddziałów ochotniczych, a brakowało regularnych. Sama struktura organizacyjna miała jednak odbicie w taktyce wojsk i ich ustawieniu na polu bitwy.

Otóż półbrygady formowały się najczęściej w ten sposób, że pierwszy (ochotniczy) batalion formował kolumnę, drugi batalion (regularny) formował linię i trzeci batalion (ochotniczy) również formował kolumnę. Ochotnicy nie umieli tak dobrze prowadzić ostrzału jak stare doświadczone oddziały, za to mieli niewątpliwie więcej zapału do walki, służyło tam wielu zwolenników jakobinów gotowych walczyć z zaangażowaniem. Do tego, właśnie ze względu na ich ochotniczy, często nieregularny początkowo charakter, oddziały te cechowała słaba dyscyplina. Dlatego kolumna była odpowiednim dla nich szykiem – nie wymagała przy poruszaniu się i w walce takiej karności i służyła bardziej do walki na bagnety, a mniej do ostrzału. Z kolei batalion środkowy ustawiano w linię właśnie, aby wykorzystać doświadczenie i dyscyplinę starych żołnierzy, a jednocześnie, ponieważ te bataliony często nie wykazywały zbyt dużego przywiązania do sprawy rewolucji i wolały stare sposoby prowadzenia walki, starano się mniej używać ich do walki wręcz, a bardziej do ostrzału. Linia jest też takim właśnie szykiem, że wymaga od oddziału większej dyscypliny – między innymi ze względu na długi front trudniej utrzymać równy szyk podczas poruszania się, nie mówiąc już o walce. Całe ugrupowanie było również o tyle efektywne, że obie kolumny zabezpieczały flanki linii, która od tej strony była niemal bezbronna.

Na przykładzie tego ugrupowania widać jak starano się połączyć dwa będące swoim przeciwieństwem rodzaje oddziałów i jak starano się wykorzystać w różnych szykach ich zalety i wady. Powyższe po raz kolejny obrazuje, moim zdaniem idealnie, dwa różne aspekty morale

– to że czym innym jest doświadczenie i wyszkolenie, a czym innym zapał do walki, występujący wtedy zwłaszcza wśród ochotników w armii francuskiej duch rewolucyjny. Dzięki niemu gorzej wyszkolone, niezdyscyplinowane i niedoświadczone oddziały często pokonywały walczące w iście pruskim drylu armie monarchii absolutnych.

3. Zasługą Napoleona było to, że mimo wszystko udało mu się przynajmniej częściowo utrzymać tego ducha rewolucyjnego, a jednocześnie wyszkolić armię, dzięki czemu mogła ona odnosić tak wielkie sukcesy. Jednak już po bitwach pod Jeną i Auerstaedt wśród żołnierzy pojawiały się utyskiwania i żądania zakończenia wojny.

4. Do pewnego stopnia podobne cechy jak armia rewolucyjnej Francji miała armia polska walcząca z Rosją w powstaniu listopadowym. Podobieństwo podstawowe jest takie, że walczyliśmy w obronie kraju i było to powstanie, rewolucja. Nie była to jednak rewolucja społeczna, bo powstanie listopadowe było bardziej powstaniem szlacheckim, choć z drugiej strony w trakcie powstania walczący nie do końca zdawali sobie z tego sprawę. To że powstanie okazało się powstaniem szlacheckim można było stwierdzić dopiero po jego zakończeniu. Walczyło przecież wiele oddziałów ochotniczych i walczyły one często z równą ofiarnością jak sankiuloci w obronie rewolucji francuskiej. Mieliśmy przy tym bardzo dobrze wyszkoloną armię regularną, czym górowaliśmy nawet nad przeciwnikiem. Oceny morale wojsk mogą być zapewne różne, jednak i tutaj uwidoczni się podstawowa różnica. Żołnierze polscy walczyli w obronie ojczyzny, żołnierze rosyjscy z pewnością nie mieli aż tak wzniosłego celu.

Powyższe rozważania są oczywiście jedynie uproszczoną interpretacją wybranych faktów historycznych, dokonaną na potrzeby systemu i pod kątem dyskusji o tym czym jest morale. Kierując się nimi w systemie **„Bitwy napoleońskie”** (a co za tym idzie w grze **„Ostrołęka 1831”**) wyodrębnione zostały dwa podstawowe współczynniki na oznaczenie szeroko rozumianego morale: **ef ektywność** i **morale** . Do tego dochodzi jeszcze trzeci współczynnik: **efektywność ognia** , który określa wyszkolenie oddziałów w prowadzeniu ostrzału karabinowego i może określać rodzaj używanej broni. Niektóre oddziały dobrze walczyły wręcz, a słabo strzelały; poza tym efektywność ostrzału może zależeć od szyków.

Efektywność to współczynnik oznaczający wyszkolenie i doświadczenie oddziału, a także inne

czynniki decydujące o zdolności oddziału do przegrupowywania się i walki. Jest to współczynnik stały. Współczynniki efektywności oddziałów zostały umieszczone na żetonach.

Morale to współczynnik oznaczający stan psychiczny oddziału, a w szczególności jego zapał do walki i zaangażowanie w walce. Jest to współczynnik, którego wartość dla poszczególnych oddziałów albo grup oddziałów może ulegać w trakcie gry zmianom. Współczynniki morale oddziałów zostały umieszczone w tabelach jednostek. Najczęściej duże grupy oddziałów, stanowiące jednostki wyższego szczebla bądź związki taktyczne (korpusy), mają w grze jednolite morale.

Efektywność ognia (EO) to współczynnik oznaczający skuteczność ognia i wyszkolenie poszczególnych oddziałów w prowadzeniu ostrzału karabinowego. Jest to współczynnik stały, jednak na jego wartość mają wpływ zmiany morale oraz aktualny poziom sprawności bojowej oddziału. Współczynniki efektywności ognia oddziałów zostały umieszczone na żetonach oddziałów mogących prowadzić ostrzał karabinowy.

Autor: *Raleen*

Opublikowano 15.06.2006 r.